Cena za egzemplarz 1[illegible] groszy.

Cena za egzemplarz 1[illegible] groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie **3.— zł.**

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 266 **Katowice, wtorek 17-go listopada 1931 r.** **Rok 30**

Złoto Francji.

Złoto Banku Francji hypnoytzuje cały świat. Nie mówiąc już o naturalnem zresztą uczuciu zazdrości, z jaką odnoszą się dzisiaj do Francji kraje pozbawione dostatecznych zapasów złota, stwierdzić trzeba, iż poważni skądinąd finansiści, znawcy obecnych stosunków gospodarczych i doradcy w sprawach związanych z ogólnoświatowym kryzysem ekonomicznym, uważają złoto Francji za podstawowe lekarstwo, mogące załagodzić, a nawet uzdrowić zły stan gospodarczy całej Europy. Tak jednak nie jest i podobne mniemania przeczą prawdzie. Ruch złota nie jest nigdy przyczyną, lecz skutkiem zmian, zachodzących w położeniu finansowem poszczególnych państw, a znaczenie złota w normalnem funkcjonowaniu aparatu finansowego jest o wiele mniejsze, niż wyobrażają sobie ci wszyscy, którzy czynią dzisiaj ze złota bożka wszechmocnego.

Mówiąc o złocie, płynącem szeroką rzeką do skarbca francuskiego, należy przedewszystkiem zastanowić się nad tem, czyją własnością jest to złoto? Przedstawia ono zaledwie w nikłej części kapitały francuskie, powracające z zagranicy do rodzimego kraju, przeważnie są to bowiem depozyty zagraniczne, których właściciele przekazują je chwilowo do Banku Francji. Tak więc n. p. złoto, nadchodzące ze Stanów Zjednoczonych nie należy uważać za wkłady francuskie, tak samo, jak nie należy mniemać, by kapitały francuskie był aż tak zainteersowane życiem gospodarczem Stanów Zjednoczonych, jak to wskazywałyby transporty złota, wysyłane ze Stanów do Francji. Rynek francuski jest bazą operacyjną wszystkich państw Europy, która wyzbywając się dolara, umieszcza swe wkłady we franku, ponieważ w okresie obecnego kryzysu zaufania, frank przedstawia się najbardziej pewnie.

Nadmiar obcego złota nie przyczynia Francji bogactwa. Przeciwnie, wprowadza zamieszanie w stan jej finansów, przeciążając skarbiec i zmuszając do niepotrzebnego wypuszczania w obieg coraz to nowych emisyj banknotów. Otrzymując złoto z Ameryki, przejmuje Francja wszystkie obowiązki względem tego złota, jakie ciążyły na Stanach Zjednoczonych i staje w roli dłużnika wobec lokat zagranicznych. Nadmiar obcego złota nie przyczynia Francji bogactwa. Przeciwnie, wprowadza zamieszanie w stan jej finansów, przeciążając skarbiec i zmuszając do niepotrzebnego wypuszczania w obieg coraz to nowych emisyj banknotów. Otrzymując złoto z Ameryki, przejmuje Francja wszystkie obowiązki względem tego złota, jakie ciążyły na Stanach Zjednoczonych i staje w roli dłużnika wobec lokat zagranicznych. Nadmiar złota zmusza do szczególnej ostrożności w operacjach finansowych i nie pozwala rozporządzać się większością obcych wkładów.

Z drugiej strony Bank Francji nie ma prawa zmusić wkładców zagranicznych do odebrania kapitałów, tak jak nie ma prawa odmówić przyjmowania dalszych wkładów, ponieważ ustawa monetarna zobowiązuje Bank Francji do przyjmowania każdej ilości złota, oraz do płacenia zań biletami bankowemi.

Zasoby obcego złota, spoczywające w skarbu francuskim, skazane są zgóry na zupełną bezczynność. Wymaga tego przedewszystkiem bezpieczeństwo samej Francji. Przykład Stanów Zjednoczonych wymownie za tem przemawia. Stany Zjednoczone obfitowały w daleko większe zapasy złota, niż Francja w dobie obecnej, gdy nagle, szerokiem korytem poczęło stamtąd złoto odpływać. Analogiczny wypadek spotkać może także Francję, która w każdej chwili musi być gotowa do wypłat kapitałów zagranicznych. Zalew złota odbywa się całkowicie na płaszczyźnie zaufania międzynarodowego, które z natury rzeczy może być zjawiskiem przejściowem.

Wobec tego co powiedzieliśmy wyżej, mowy być nie może o jakiejkolwiek akcji ratunkowej złota z Banku Francji na rzecz gospodarczego uzdrowienia Europy. Trudno przypuścić, by Francja zdecydowała się kiedykolwiek szafować obcemi kapitałami, angażując je w tych krajach i w tych przedsiębiorstwach, do jakich nie mają zaufania właściciele zagranicznych wkładów w Banku Francji. Finansiści, oglądający się na cudzą kieszeń i bank państw-bankrutów, czekający pomocy z Francji, niechaj raczej zwrócą się do prawnych właścicieli tego złota, które płynie do Francji, tych miljardów w złocie, jakie zagranica kieruje do francuskiego skarbca, widząc w nim ostoję pewności i zaufania.

Fernand Maroni.

Niemcy wymierają.

Co roku ubywa 100.000 ludzi w Niemczech.

Berlin. Prasa niemiecka niezwykle alarmująco donosi o ogłoszonej świeżo statystyce państwowego urzędu zdrowia w Berlinie, wykazującej niesłychany spadek procentowego przyrostu ludności w Niemczech. Ze statystyki tam podanej widać, że liczba zgonów przewyższa w Niemczech liczbę urodzin o 1.6 proc. Dalej z tego sprawozdania wynika, że ubytek ludności wynosi obecnie w Niemczech 16 na 1000.

Biorąc pod uwagę, że liczba mieszkańców Niemiec wynosi około 64 miljony, roczny ubytek wynosi więc około 100 tysięcy ludzi.

Spadek przyrostu ludności w Niemczech, zwiększający się stale od czasów powojennych, jest jednym z objawów rozkładu społeczeństwa niemieckiego. Rozprzężenie życia rodzinnego, zanik moralności doprowadził do zniszczenia jednej z podstaw potęgi niemieckiej, na którą Niemcy zresztą z wielką dumą wskazywali t. zn. na silny procentowy przyrost ludności.

Nadwyżka zgonów nad liczbą urodzin jest zawsze oznaką upadku narodu i dlatego widzimy, że we Francji właśnie pod wpływem tego faktu rozpoczęto w czasach powojennych wielką agitację i propagandę, mającą na celu zapobieganie zatrważającym skutkom zmniejszającego się przyrostu ludności. Matki, mające więcej dzieci, odznacza się legją honorową, chcąc w ten sposób spopularyzować ideę licznych rodzin. Również Mussolini widzi przyszłość i potęgę narodu włoskiego w silnym rozroście ludności.

Co się tyczy Polski, to jak wiadomo, zajmujemy jedno z pierwszych miejsc wśród państw, odznaczających się silnym procentowo przyrostem ludności

Gdańsk przestaje liczyć się już z komisarzem Ligi.

Odrzucenie interwencji hr. Graviny w sprawie obchodu Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy.

Gdańsk. Senat gdański nie pozwolił na udział orkiestry w obchodzie urządzanym przez gdańskie koło Związku podoficerów rezerwy. W sprawie tej interwenjowała wczoraj delegacja Związku podoficerów rezerwy u wysokiego komisarza hr. Graviny.

Hr. Gravina po zaznajomieniu się z przebiegiem sprawy przyznał zupełną słuszność żądaniom związku i przyrzekł interwenjować u władz gdańskich. Wczoraj też zaraz w południe szef gabinetu hr. Graviny, markiz Giustiniani, interwenjował u senatora do spraw wewnętrznych Ginza, który oświadczył, że odpowiedzi udzieli w drodze pisemnej.

W piątek w południe otrzymał wysoki komisarz od senatu odpowiedź odmowną(!).

Należy się spodziewać, iż hr. Gravina potrafi utrzymać swój autorytet i znaleźć właściwe środki, celem nakłonienia senatu do przestrzegania tych norm, jakie Gdańsk w stosunku do Polski jest obowiązany i musi przestrzegać.

Trzynasta rocznica zawieszenia broni.



W Londynie z okazji trzynastej rocznicy urządzono wielkie uroczystości, w której wzięli udział także członkowie rodziny królewskiej. Powyżej na pierwszym planie na prawo widzimy następcę tronu angielskiego, księcia Walji, dalej członków domu królewskiego oraz książąt indyjskich z ks. Agą Khan na czele.

Maszyna piekielna dla przewodniczącego Sądu.

Berlin. Przewodniczący sądu karnego w Esen Wilhelmi otrzymał pocztą paczkę, która okazała się maszyną piekielną umieszczoną w puszce od cygar. Do tej przesyłki dołączony był list, którego treść została złożona z wycinków z gazet. List ten grozi złagodzeniem innych jeszcze członków trybunału karnego. Zachodzi przypuszczenie, że jest to akt zemsty ze strony terorystów komunistycznych. Maszyna piekielna z powodu defektu nie wybuchła. Policja wszczęła dochodzenie.

Zeznania marsz. Trąmpczyńskiego i sen. Korfantego w procesie przeciw „centrolewowi.

Warszawa. Nastrój na sali sądowej przypomina zaciekawienie pierwszych dni procesu. Sala jest poprostu oblężona przez publiczność. Adw. Nowodworski prowadzi ożywioną rozmowę z Trąmczyńskim. Wszyscy adwokaci daleko przed godz. 10 są już na miejscu i prowadzą ożywione rozmowy między sobą. Punktualnie o godz. 10.15 na podjum ukazują się sędziowie.

Po chwili przed stół sędziowski wolnym krokiem zbliża się Wojciech Trąmpczyński. Staje przy pulpicie świadków i lekkiem pochyleniem głowy kłania się sądowi. Po zaprzysiężeniu świadek odpowiada na zapytania adw. Nowodworskiego, że o centrolewie i kongresie wie tylko tyle, co z gazet. Z kolei marsz. Trąmpczyński zeznaje w sprawach znanych wypadków pobytu oficerów w sejmie. W związku z tem wywiązuje się dyskusja między świadkiem a oskarżonymi. Pierwszy zadaje pytanie Lieberman:

— Czy był pan w sejmie, kiedy przyszli oficerowie?

— Tak i był wydany nawet oficjalny druk w tej mierze.

— Czy oficerowie byli uzbrojeni?

— Tego nie wiem. Oficerowie byli 4 godziny i ustąpili dopiero na rozkaz Marszałka Piłsudskiego.

Dalej zapytują oskarżeni świadka o wywiady Marszałka Piłsudskiego. Na tem zeznanie Trąmpczyńskiego zostaje skończone. Po przerwie zeznaje senator Wojciech Korfanty. Prok. Grabowski w związku z tem, że Korfanty jest również oskarżony w tej sprawie i tylko sprawa jego została zawieszona na podstawie art. 110 K. P. K. wnosi o niezaprzysiężenie świadka.

Adw. Nowodworski: — Wobec tego oświadczenia prokuratora nie mamy nic do powiedzenia.

Sąd postanowił świadka nie zaprzysięgać, a jednocześnie przewodniczący uprzedza Korfantego, że ma prawo nie odpowiadać na pytania o ile odpowiedzi obciążać go będą w czemkolwiek.

Korfanty: Nie skorzystam z tego przywileju.

Korfanty w zeznawaniu swem odpowiadając na pytania adw. Nowodworskiego mówi, że jest prezesem stronnictwa Ch. D. na Śląsku, że był komisarzem plebiscytowym z nominacji Józefa Piłsudskiego, że w Katowicach 14 września miał się odbyć wiec, i że na ten dzień otrzymał zezwolenie odbycia zgromadzenia związek powstańców górnośląskich. Wobec tego Korfanty obawiał się, że może dojść do starcia między temi dwiema grupami. Korfanty opowiada, że gdy jechał na wiec, samochód jego został obrzucony kamieniami.

Adw. Nowodworski: — Czy Ch. D. Śląska należy do centrolewu?

— Nie należy i nie brała udziału w Krakowie.

— A jak to pogodzić z informacjami, że pan w dwóch samochodach wiózł 11 ludzi na kongres?

— Należę do ludzi, którym bardzo trudno jest się ukryć.

Korfanty wskazuje szereg świadków z personelu „Polonii" katowickiej, którzy stwierdzą, że istotnie w dniu, kiedy odbywał się kongres, nie opuszczał on Katowic.

— Zaznaczam — mówi dalej Korfanty — że w zupełności podzielam pogląd i pobudki tych panów, którzy siedzą na ławie oskarżonych, ale przedsięwzięcie ich uważam jedynie za fałszywe pod względem taktycznym. Uważam, że z centrolewem nie pójdę do wyborów dlatego, że nie mogę iść do wyborów z ludźmi, zamieszanymi jakkolwiek lub kiedykolwiek wspólną pracą z sanacją.

Przewodniczący wzywa świadka do streszczania się, mówiąc: — Świadek będzie mógł tak mówić godzinami.

Obrona chórem: — No tak.

Adw. Szurlej po chwili pauzy: — Panie senatorze. Tu panu zarzucano, że za niemieckie pieniądze chciał pan zwrócić Niemcom Śląsk, który dla Polski pan odebrał?

Prok. Grabowski: — Nikt ze świadków tego nie mówił.

Korfanty: — Cała prasa zarówno polska jak i zagraniczna skrzętnie notuje wszystkie wypadki, które mnie dotyczą. To, o czem wczoraj mówiono na sali sądowej, obiegło już całą prasę. Ja za Polskę jednak przecież cierpiałem.

W dalszym ciągu wykrzykuje Korfanty o Brześciu.

Przew.: Pan nad sobą nie panuje: świadek jest wolny.

Oświadczenie przewodniczącego wywołuje burzę na sali sądowej. Wszyscy obrońcy i oskarżeni wstają. Padają różne okrzyki:

Adw. Barcikowski: Można zarządzić przerwę, aby świadek się uspokoił.

Berenson. Procedura nie zna takiego odprawienia świadka.

Przew. do Berensona. Proszę mnie nie pouczać o obowiązkach przewodniczącego. — Zarządzam przerwę.

Po przerwie zabiera głos prokurator Grabowski i stwierdza, iż obrona pogwałciła najbardziej zasadnicze elementy lojalnego prowadzenia procesu. „Wyciągnięto tutaj epizod — mówi — którego niema w akcie oskarżenia, wbrew temu, co mówi adw. Szurlej, a co chcę kategorycznie podkreślić. Zarzut, jakoby p. Korfanty pracował za niemieckie pieniądze od nas nie wyszedł. Mówił tylko wczoraj o nim jeden z panów obrońców i jemu niechaj podziękuje p. Korfanty, jeśli spotkała go tutaj przykrość. Równocześnie jednak zwracam się do sądu, aby unormował sposób składania zeznań przez świadków, aby uniknąć tych enuncjacyj wątpliwej wartości patrjotycznej, jak to słyszeliśmy z ust p. Korfantego, kiedy mówił o petycjach mniejszości niemieckiej w Polsce do Ligi Narodów. Chcielibyśmy, aby to były naprawdę zeznania świadków nie zaś agitacyjne przemówienia, obliczone na efekt w Polsce i zagranicą".

„To jest nasz wniosek — kończył prok. Grabowski — i nasza prośba."

Adw. Szurlej zwraca się do Sądu, aby nie ograniczał tematu zeznań świadków. Protestuje następnie przeciwko słowom prok. Grabowskiego o „wątpliwej wartości patrjotycznej" w stosunku do p. Korfantego.

Przewodniczący zwracając się do posła Korfantego upomina go, aby panował nad sobą i odpowiadał rzeczowo na postawione mu pytania.

Adw. Szurlej: Co pana łączy z tymi ludźmi, którzy siedzą na ławie oskarżonych?

Przew.: Połączył mię z nimi Brześć i wspólna walka z obozem rządowym.

Na uwagę przewodniczącego, aby świadek nie odbiegał od treści dotyczącej ram obecnego procesu, świadek odpowiada,, że takie ograniczenia uważa za zbyt krępujące dla siebie i dlatego wogóle zeznawać nie będzie.

Po tem oświadczeniu p. Korfantego obrona oświadcza, iż zrzeka się dalszego badania tego świadka.

Następne adw. Nowodworski porusza sprawę konfiskat dokonywanych przez prokuraturę w pismach, podających sprawozdania z toczącego się procesu.

Następnym z kolei świadkiem jest poseł Pużak, który składa zeznania odnośnie do roli, jaką odegrali socjaliści w przygotowywaniu przewrotu opozycji i kongresu krakowskiego.

Tysiące ludzi w Chinach pada ofiarą dżumy.

Londyn. Podczas gdy uwaga całego świata skierowana jest na wypadki, toczące się obecnie w Mandżurji w północnych Chinach, południowo-wschodnie Chiny nawiedzone zostały ponowną klęską w postaci epidemji dżumy, która coraz bardziej się rozszerza i już dotychczas pociągnęła za sobą tysiące ofiar w ludziach.

Ośrodkiem epidemji są prowincje Ho-Nan, Szan-Si i Szen-Si, skąd rozszerza się ona z zastraszającą szybkością na wszystkie sąsiednie dystrykty i prowincje. W mieście Teng-Shien ofiarą strasznej choroby padło 4000 ludzi.

Pozatem w niektórych innych prowincjach wystąpiła malarja i dur brzuszny, również w formie epidemji.

Nawiedzone straszną tą klęską obszary przedstawiają widok przerażający. Ulice miast formalnie zasiane są trupami, które rozkładając się, stają się dalszym niebezpiecznym zarodkiem zarazy.

Dziś Mandżurja stanie się cesarstwem.

Pekin. Były cesarz chiński Pu Ji przybył do Mukdenu. Proklamacja cesarstwa mandżurskiego ma nastąpić w poniedziałek. Przygotowania są na ukończeniu.

Wzgardzona.

Obrazek z XVII wieku przez **Sta.**

8) (Ciąg dalszy.)

Pod miastem Beresteczkiem rozegrała się krwawa walka pomiędzy buntownikami i wojskami królewskiemi; walczono trzy dni: 28-go, 29-go i 30-go czerwca w czasie których pobił król Kozaków na głowę, oraz pomagających im Tatarów; padło tam pono wtedy 30.000 ludu. Rycerstwo polskie okryło się w tej pamiętnej bitwie wielką chwałą, wsławił się pan Marek Godowski, lecz odwagę swoj aprzypłacił ranami, z których się teraz leczył we Lwowie.

Smutek więc tem większy panował w Godowie, na wsi i we dworze. Pani Godowska, obawiając się martwić chorego syna, nie doniosła mu o nieszczęściu, lecz co dzień wyglądała jedynaka, pocieszając siebie i drugich, że skoro pan wróci, wszystko się da naprawić i powetować.

Tymczasem przecież rąk nie opuszczała; nasze prababki dzielne to były niewiasty i podczas gdy mężowie i synowie większą część życia spędzali wśród trudów obozowych, one rządziły majątkie mi opiekowały się poddanymi. Tak też i dziedziczka Godowa, lubo już pochylona wiekiem krzątała się pilnie i zabiegała. Naradziwszy się z wójtem, ławnikami i ze starszymi gospodarzami, uprosiła u sąsiadów pomoc robotnika, którzy wraz z jej poddanymi jęli gorliwie chodzić około budowy; na gwałt zwożono drzewo i inne potrzebne materjały, uprzątano gruzy, aby się co prędzej zabrać do stawiania domów, mających przed zimą pokryć się dachami.

Pracowano pilnie, ale wszyscy pogorzelcy, jeszcze troskliwiej niż o chałupach, myśleli o ukaraniu sprawczyni tej wielkiej niedoli i biedy, to jest o Terce.

— Trzeba przykładnie ukarać niegodziwą dziewuchę — powtarzali zgodnie Godowianie — aby zaś na drugi raz nie sprowadziła podobnej, lub większej biedy na wioskę. Kto to kiedy słyszał, żeby jedno takie marne stworzenie, miało uczynić tyle szkody, być przyczyną tylu łez?...

— Prawda! Prawda! — potakiwali inni; a byli i tacy, którzy dodawali: — To prawie nie ludzka moc! Kto tam wie! A nie pamiętacie to, o co posądzono jej matkę? Snać wdała się w nią córa!

Najzawzięci zaś, a pomiędzy nimi Idkowa, wołali:

— Pod sąd dziewuchę! pod sąd! Niech powie przez co taki ogień, takie nieszczęście na nas sprowadziła.

Sam tylko Polonka nic nie mówił; nie obwiniał on głośno sieroty, ale się też wcale za nią nie ujmował; zachował się tak, jakby go wcale nie obchodziła, jakby nie był jej jedynym opiekunem. W duszy przypisywał i on całą winę nieszczęśliwej Terce, ale milcząc uparcie, myślał tylko o tem, jakby czemprędzej powetować straty, rozpamiętywał z gniewem o majątku, który mu przepadł.

Gniew, oburzenie, nienawiść do sieroty wzrastały od dnia do dnia; a kiedy już cała wieś wrzała niepohamowanem rozdrażnieniem i jęła się odgrażać strasznie, wójt godowski kazał pochwycić Terkę i stawić ją przed sąd.

IV.

W dawnych czasach nie było nigdzie takich praw i sądów, jakie dzisiaj mamy; dopiero z czasem przez oświatę i doświadczenie, doprowadzili je ludzie do tego stanu, w jakim są teraz.

Więc też i w Polsce, tak samo zresztą jak w całej Europie, przed dwustu laty pozostawały prawa i sądy wiele do życzenia. Mieli wprawdzie Polacy sławny statut wiślicki, to jest zbiór pisanych praw, jeszcze za Kazimierza Wielkiego z roku 1347; dalej statut litewski, uważany za dzieło wielkiej mądrości; nadał go zaś Litwie Zygmunt I Stary, w roku 1529. Ale oprócz tych i innych statutów, była niezmiernie wielka liczba praw różnorodnych; a już najgorsze było to, że każda prowincja, każde miasto rządziło się innemi prawami i miało inne sądy; stąd powstawało zamieszanie i sprzeczne sądzenie w różnych sądach jednej i tej samej winy.

Nad kmieciami mieli prawo sądu panowie; lecz nie sądzili sami, tylko przez wójtów, ławników i kmieci na sędziów obranych. Nadto trzeba dodać, że dawniej sądzono powszechnie „wedle słuszności", jak mówiono, to jest podług sumienia sędziów, na których niestety wybierano często ludzi niezłych może, ale przesądnych, nieoświeconych.

W Godowie trzymano się starego zwyczaju, więc sędziami byli wójt, dwóch ławników i czterech kmieci. Pan Godowski nigdy sam nie sądził, choć sądy osobiste, sprawowane przez samych panów, zaczęły już powszechnie wchodzić w zwyczaj.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika bieżąca

Wtorek
17
listopada

Błog. Salomei (panny † 1268).
Św. Grzegorza (bisk. wyzn. ur. 210 † 270).
Słow.: Zbisław.

Jutro, środa, 18 listopada: Św. Romana, męczennika.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 6.59,	o godz. 15.58
Księżyca	o godz. 13.23,	o godz. 23.26

Z historii śląskiej.

17 listopada. 1295. Biskup wrocławski, Jan III, założył przy kościele kolegjackim św. Krzyża we Wrocławiu nową prebendę i uposażył ją wielkiem dochodami. — 1295 rozpoczęły się regularne nabożeństwa w Dębiu pod Opolem, gdyż powierzono kościół i duszpasterstwo wikarjuszowi z Opola. — 1889. Umarł Juljusz Ligoń, wielki mąż, wierszopisarz górnośląski w Królewskiej Hucie. Urodził się 28 lutego 1823. — 1925. Odbyła się uroczystość w Pielgrzymowicach jako w setna rocznicę jego urodzin, połączona z odsłonięciem tablicy pamiątkowej na budynku szkolnym. — 1925. Ksiądz dr. Kubina został mianowany biskupem częstochowskim. — 1925. Liczba mieszkańców w Piekarach Wielkich wynosiła 11 tys. 876. W tem 5.789 mężczyzn, 6.087 kobiet i 9 protestantów.

W roku: 1307. Z dokumentów tego roku dowiadujemy się o istnieniu kościoła św. Jana Chrzciciela na Ostrogu i to o drewnianym. — 1307. Umarł Przemysław, książę raciborski. — 1310. Bunt Niemców polskich pod przewodem Przemki, wzniecony na rzecz książąt śląskich. — 1310. Tarnowice Stare wspomniane w dokumencie z tego roku. — 1311—1313. Ziemowit, brat Władysława, księcia na Bytomiu i Koźlu sprawują wspólnie rządy księstwa. — 1313. W Kotorzu ustanowiono osobnego wikarego, nieco później w Groszowicach drugiego, a trzeciego w Dębiu.

— **Ks. biskup Nowak ciężko chory.** Z Przemyśla donoszą o poważnej chorobie ks. biskupa Nowaka. Przy łożu chorego czuwa kilka lekarzy. Ksiądz biskup cierpi na serce.

— **O zasiłki dla bezrobotnych w sezonie „martwym".** W dniu 13 listopada odbyło się posiedzenie nadzwyczajne zarządu głównego Funduszu Bezrobocia pod przewodnictwem wiceministra Szubartowicza. Na posiedzeniu tem postanowiono wystąpić do ministra pracy i opieki społecznej z wnioskiem w sprawie uchylenia na czas trwania t. zw. sezonu martwego przepisu, pozbawiającego prawa do świadczeń z Funduszu Bezrobocia bezrobotnych robotników sezonowych wszystkich kategoryj na całym terenie Rzeczypospolitej.

— **Dwujęzyczne formularze powszechnego spisu ludności.** Na całym terenie Rzeczypospolitej stosowane będą przy powszechnym spisie ludności zasadnicze formularze (arkusze A) wydrukowane w języku polskim. W okręgach zaś mieszanych pod względem narodowościowym komisarze spisowi otrzymają odpowiednią ilość formularzy A dwujęzycznych: polsko - ukraińskich, polsko - białoruskich, polsko - niemieckich, polsko - litewskich, względnie polsko-rosyjskich. Formularze te stosowane będą przy dokonywaniu spisu wśród ludności ukraińskiej, białoruskiej, niemieckiej, litewskiej i rosyjskiej.

— **105.441 inwalidów wojennych w Polsce.** Według opracowanej ostatnio statystyki, ogólna liczba inwalidów wojennych w Polsce, pobierających zaopatrzenie ze skarbu państwa, wynosi 105.441 osób. W ciągu roku bieżącego przybyło w wyniku dodatkowej rejestracji 13.759 inwalidów, oraz około 3000 wdów i sierót po inwalidach. Wdów po inwalidach, zdolnych do zarobkowania, jest 48.797 (w porównaniu z ubiegłym r. przybyło 3.644), sierót przy matce 61.180, sierót zupełnych 6.348.

Oszczędność koniecznością i nakazem obecnej chwili.

„Dzień Oszczędności" odbył się skutecznem echem we wszystkich kołach naszego społeczeństwa, zwłaszcza wśród kół średnio-zamożnych. Do kas oszczędności wpłynęła duża ilość drobnych składek. Przypływ oszczędności szczególnie wielki zanotowano w **Miejskiej Kasie Oszczędności w Katowicach,** jednej z tych instytucyj oszczędnościowych, które nie żałują pracy i kosztów, by hasła propagowanej oszczędności krzewić nadal wśród jak najszerszych rzesz.

Miejska Kasa Oszczędności w Katowicach w każdym wypadku ułatwia możliwość oszczędzania. Nasamprzód **wprowadza książeczki oszczędnościowe dla dzieci,** obywateli miasta Katowic, w wieku od jednego roku życia. Każde dziecko po ukończeniu jednego roku otrzymuje od Miejskiej Kasy Oszczędności książeczkę oszczędnościową, na której zapisane jest 10 złotych z tym warunkiem, że rodzice dziecka będą na te książeczkę nadal zapisywać drobne oszczędności. **Na ten cel Miejska Kasa Oszczędności w Katowicach przewiduje wydać 30 tysięcy złotych rocznie.** Skutki tej nowej propagandy łatwo przewidzieć: za kilka lat w Katowicach będzie kilkadziesiąt tysięcy obywateli, którzy w bardzo młodym wieku będą mieli spory zapas zaoszczędzonych pieniędzy.

Dalej **Miejska Kasa Oszczędności w Katowicach** zaprowadziła system **oszczędzania złotych w złocie.** Oszczędności te będą dawały następujący dochód: za miesięcznem wypowiedzeniem 5 procent, za 3-miesięcznem 6 procent, za półrocznem 6½ procent, za rocznem 7½ procent.

Wkońcu nadmienić trzeba, **że Miejska Kasa Oszczędności w Katowicach nadal przyjmuje wkłady dolarowe.** Oprocentowanie tych wkładów takie same jak złotych w złocie, przyczem gwarantowany jest najkorzystniejszy kurs dolara.

Wszystkie te nowości stanowią nowy zwrot w działalności Miejskiej Kasy Oszczędności i należy się spodziewać, że wyniki tych zarządzeń będą pomyślne.

Wszelkie inne oszczędności Miejska Kasa Oszczędności w Katowicach przyjmuje nadal na starych warunkach, a więc płaci: za dniowem wymówieniem 5 procent, trzydniowem 6½ procent, siedmiodniowem 7 procent, 14-dniowem 7¼ procent, miesięcznem 7¾ procent, trzymiesięcznem 8¾ procent i rocznem 9¼ procent.

Wobec tak wielkich korzyści a przytem zupełnej pewności **składać należy wszelkie oszczędności w Miejskiej Kasie Oszczędności w Katowicach.** Oszczędność jest koniecznością i nakazem obecnej chwili!

— **Kto będzie zwolniony od podatku wojskowego.** Rozporządzenie wykonawcze o podatku wojskowym postanawia dokładnie, kto ma ten podatek płacić, określając jednocześnie, kto od podatku będzie zwolniony. Mianowicie podatku opłacać nie będą osoby, zwolnione od służby wojskowej, jeżeli utrzymywane są kosztem samorządów lub dobroczynności publicznej. Niezdolne są zupełnie do pracy. W czasie mobilizacji 1920 roku wstąpili ochotniczo do wojska lub marynarki, a później zostali uznani za niezdolnych do służby bez względu na czas czynnie w wojsku przesłużony. — Wreszcie bezrobotni, zarejestrowani w P. U. P. P., którzy w danym roku podatkowym są zwolnieni od podatku wojskowego, o ile pozostają bez pracy przynajmniej dwa miesiące i nie osiągają dochodu, podlegającego państwowemu podatkowi dochodowemu.

— **Zrzeszenie wykwalifikowanych technicznych sił laboratoryjnych.** Wszystkim technicznie wykwalifikowanym siłom laboratoryjnym, wykonującym badania bakterjologiczne, serelogiczne lub kliniczne, podajemy do wiadomości, że w Poznaniu istnieje pod protektoratem dziekana wydziału lekarskiego uniwersytetu poznańskiego p. prof. dr. Padlewskiego wyżej wymienione zrzeszenie o charakterze zawodowo - naukowym. Ponieważ przystąpiliśmy obecnie do zorganizowania związku zawodowego, w którym mają się skupiać wszyscy członkowie odnośnego zawodu — narazie przynajmniej ziem zachodnich, prosimy wszystkie zainteresowane panie i panów o poparcie nas przez swoje przystąpienie do związku. Bliższe informacje udziela sekretarjat zrzeszenia w zakładzie mikrobiologji lekarskiej uniwersytetu poznańskiego w Poznaniu, ulica Wały Wazów 25.

Województwo śląskie.

* **Dalsze ofiary na budowę katedry śląskiej.** W miesiącu październiku b. r. złożono na budowę katedry śląskiej ogółem 74.237.98 zł., w tej kwocie czwarta rata zapomogi województwa śląskiego za rok 1931 w wysokości 66.400 złotych. Nadto złożyli: urzędnicy dyrekcji kolei państwowych w Katowicach 6.786,97 zł., urzędnicy pocztowi 93.45 zł., główny zarząd Śląskiego Związku Rolników i kółka rolnicze w Pszczynie, Panewniku i Rybnie 46,50 zł., Juljanna Henczyńska 292.71 zł., urzędnicy i funkcjonarjusze miejscy w Królewskiej Hucie 284 zł., ks. prob. Drozdek z Jędryska 98.05 zł. itd. itd. Komitet budowy katedry składa wszystkim ofiarodawcom najserdeczniejsze podziękowanie.

* **Narady nad położeniem w górnictwie węglowem** rozpoczęła osobna komisja, złożona z przedstawicieli rządu oraz przemysłu węglowego. Zadaniem komisji jest ustalenie, jakiemi środkami można zapewnić przemysłowi węglowemu złagodzenie obecnego położenia.

* **Rewizja umów w przemyśle węglowym.** W grudniu br. oczekiwane są dalsze konferencje w sprawie rewizji umów zbiorowych w przemyśle węglowym na Górnym Śląsku.

Z Katowickiego

„Żywy Dziennik" z okazji miesiąca Śląska.

Katowice. Komitet wojewódzki „Miesiaica propagandy Śląska" organizuje w sobotę, dnia 21 bm. o godzinie 8 wieczorem w sali koła towarzyskiego ul. 3 Maja 11 t. zw. „Żywy Dziennik". Będzie to impreza ciekawa, dotychczas na Śląsku prawie że nie znana, w czasie której na oczach zebranej publiczności przedstawi się prace redakcyjne nad składaniem dziennika, który tem różnić się będzie od zwykłej gazety, że nie będzie drukowany, lecz tylko mówiony. Bliższe szczegóły podamy niebawem. Już dziś zachęcamy wszystkich do przybycia na tę niezwykłą imprezę.

Hojny dar podoficerów 73 p. piechoty.

Katowice. PP. podoficerowie 73 p. p. złożyli na ręce p. wojewody kwotę 165 zł., zebraną na zabawie podoficerskiej w dniu 7 listopada br., przeznaczając tę kwotę na rzecz bezrobotnych województwa śląskiego. Wydział wykonawczy wojewódzkiego komitetu do spraw bezrobocia, składa niniejszem pod oficerom 73 p. p. serdeczne podziękowanie za powyższy cenny dar.

Aresztowanie sprytnego oszusta wekslowego.

Katowice. Aresztowano 47-letniego Wilhelma Gutmanna, pochodzącego z Nowego Sącza pod zarzutem usunięcia ruchomości z pod zajęcia sądowego oraz szeregu oszustw. Gutmann grasował dłuższy czas na bruku katowickim, gdzie podawał się bądź za inżyniera, bądź za męża zaufania zagranicznych banków. M. in. Gutmann otrzymał od lwowskiego kupca Wolfa Dyma weksle na sumę 24.000 zł. do dyskonta, zrealizował je i gotówkę schował do kieszeni. Okazało się również, że Włodzimierz hr. Dzieduszycki i Witold ks. Cartoryski oddali mu do dyskonta weksle na sumę 150.000 zł. Gutmann i te weksle puścił w obieg, a gotówkę sobie przywłaszczył. Gutmann narzucał się również różnym koncernom przemysłowym z ofertą załatwienia pożyczek zagranicznych. M. in. miał wyjednać dla generalnej dyrekcji kopalń ks. pszczyńskiego pożyczkę w kwocie 15 miljonów zł. i na poczet prowizji od załatwionej tranzakcji miał podobno pobrać zaliczkę. Gutmann, jak się okazało, był już kilkakrotnie karany, m. in. dwuletniem więzieniem za oszustwa, popełnione w Bielsku i w Cieszynie. Dochodzenia karne przeciwko Gutmannowi prowadzi sędzia śledczy Tracz.

Wywrotowcy przed sądem.

Katowice. W sądzie karnym w Katowicach odbyła się rozprawa przeciwko siedmiu młodocianym agitatorom komunistycznym, aresztowanym przed kilku tygodniami na tajnem posiedzeniu w Załężu. Trzech oskarżonych, mianowicie Świelonga, Hałaciński i Błachuta sąd skazał po 6 miesięcy twierdzy, 4-ch uwolnił od winy i kary. Sąd karny w Król. Hucie zasądził znanego agitatora komunistycznego Jana Dornę na 6 miesięcy twierdzy za wywrotową agitację na terenie miasta Król. Huty.

Kosztowny wybryk niepoczytalnych.

Katowice-Załęże. W nocy na 13 b. m. nieznani dotychczas sprawcy usunęli prowizoryczną zaporę przy budowie koryta Rawy i przepuścili z obok znajdującego się stawu wodę do niewykończonego jeszcze koryta i zalali je na odcinku Załęże na przestrzeni 450 metrów. Szkoda jaka powstała przez uszkodzenie niewykończonego koryta Rawy, wynosi około 1.000 zł.

Oszustwo.

Katowice-Załęże. W miesiącu lutym b. r. zjawił się w mieszkaniu Cecylji Cholewik nieznany osobnik, przedstawiający się nazwiskiem Kordecz, inspektor gospodarczego Banku Spółdzielczego w Krakowie i w podstępny sposób wyłudził od niej duplikat dolarówki Nr. 13746, rzekomo w celu zmiany tej dolarówki w powyższym banku. Cholewikowa dotychczas nie otrzymała z powrotem swej dolarówki, a gdy osobiście udała się do banku, przekonała się, iż padła ofiarą wyrafinowanego oszusta. W banku tym wogóle nazwisko Kordacza nie jest znane. Oszust ten był wzrostu około 178 cm, silnej budowy ciała, miał kilka zębów złotych.

Pożar.

Giszowiec w Katowickiem. Dnia 13. bm. wybuchł pożar w piwnicy domu przy ul. Ogrodowej 23, który jednak przed przybyciem straży pożarnej zlokalizowano. Dochodzenia wykazały, iż pożar wzniecił 3 i pół letni Paweł Gibol, który udał się do piwnicy z otwartem światłem i tam zapalił słomę.

Córka usiłuje zabić ojca.

Bielszowice w Katowickiem. Dnia 13 bm. o godz. 6 upośledzona na umyśle 34-letnia Gertruda Cicha, stanu wolnego — mieszkająca wspólnie z 73-letnim ojcem Franciszkiem Cichym przy ul. Górnej 48 rzuciła się na śpiącego ojca z siekaczem i 5-krotnem uderzeniem zraniła go poważnie w głowę i w prawą rękę. Cichy na skutek tych ciosów obudził się ze snu i zdołał swą córkę ubezwładnić, a następnie przywołał do pomocy lokatorów, zamieszkałych w tym domu. Po nadejściu lokatorów wskutek nadmiernego upływu krwi, utracił przytomność i upadł na podłogę. Okaleczonego odstawiono niezwłocznie po wypadku w stanie beznadziejnym do szpitala Ski Brackiej w Bielszowicach a sprawczynię przytrzymano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Przeciw unieruchomieniu huty „Laura".

Siemianowice w Katowickiem. Na onegdajszem posiedzeniu rady miejskiej w Siemianowicach uchwalono jednomyślnie ostry protest przeciwko unieruchomieniu huty „Laury" w Siemianowicach.

W proteście podniesiono, iż unieruchomienie tej huty byłoby dla Siemianowic społeczną katastrofą. Wybrano delegację, która wręczy protest gminy czynnikom miarodajnym.

Zaczadzenie się w czasie pożaru.

Siemianowice w Katowickiem. W ubiegły piątek w godzinach popołudniowych wybuchł pożar w piwnicy domu Franciszka Małyski przy ul. Barbary 25 i zniszczył prowizoryczną ścianę z desek. W czasie akcji ratowniczej, uległ zaczadzeniu, strażak Wawrzynek Hugon i kominiarz Emil Zogała, których w stanie nieprzytomnym odstawiono do szpitala hutniczego.

Samobójstwo.

Siemianowice w Katowickiem. Dnia 13 bm. pozbawił się życia przez powieszenie w mieszkaniu górnik Konrad Dylong, lat 34 liczący, zamieszkały przy ul. Mickiewicza 6. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala Ski Brackiej. Denat był żonaty i osierocił dwoje dzieci. Powodem targnięcia się na własne życie były niesnaski rodzinne.

Kradzież mieszkaniowa.

Szopienice w Katowickiem. W nocy na 13 bm. weszli nieznani sprawcy do mieszkania Piotra Piotrowskiego przy ul. Kolejowej 4 i skradli różne rzeczy jak bieliznę, ubiory, obuwie, kosztowności, i różne inne drobiazgi, łącznej wartości 2.000 zł.

Z Król. Huty.

Nowy zarząd Miejskiej Kasy Oszczędności.

Król. Huta. Wybrana na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej w Król. Hucie „Rada Kasy Oszczędności", składająca się z 11 członków, wyłoniła z pośród siebie nowy zarząd tejże kasy. Naczelnikiem zarządu, potwierdzonym już przez magistrat został drugi burmistrz miasta p. Dubiel, a ławnikami pp. Buczek i dr. Dymnicki. Na opróżnione miejsce wszedł do rady radca Grześ.

Skutki pijaństwa.

Król. Huta. 11 bm. w godzinach popołudniowych funkcjonarjusze policyjni zauważyli podczas patroli na ul. Karola Miarki silnie okaleczonych trzech mężczyzn, bezrobotnego Wojciecha Kieliszka i robotników Jerzego Stasia, oraz Jana Włodarkę, wszystkich w wieku od 34 do 38 lat. Byli oni w stanie mocno podchmielonym i żaden z nich nie mógł stwierdzić, wśród jakich okoliczności doznali tych okaleczeń. Kieliszka i Stasia ze względu na poważne okaleczenie głowy odstawiano do miejscowego lekarza, gdzie po nałożeniu im opatrunku — Kieliszka zwolniono do domu, Stasia zaś przekazano do szpitala miejskiego w Królewskiej Hucie. Mniej okaleczonego Włodarka odstawiono do domu.

Z Świętochłowickiego

Z uroczystości tow. śpiewu „Polonja".

Lipiny w Świętochłowickiem. W środę, dnia 11 listopada br. w sali schroniska młodzieży o godz. 18 odbyło się uroczyste posiedzenie tow. śpiewu „Polonja" w Lipinach. P. prezes Alojzy Lazar, z okazji święta niepodległości, wytłumaczył zebranym w krótkich słowach znaczenie święta niepodległości w historji polskiej. Między innemi wygłosił p. prezes referat: „Śląsk w historji Polski". Referat został przez zebranych przyjęty z aplauzem. Po zakończeniu zebrania, czekała gości i członków przyjemna niespodzianka. W bardzo miłym i wesołym nastroju przy dźwiękach orkiestry i występów chóru, bawili się goście i członkowie do późnego wieczora. Ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich, p. prezes Alojzy Lazar pożegnał zebranych hasłem: „Cześć pieśni".

Napad rabunkowy nie udał się.

Brzeziny Śl. w Świętochłowickiem. Dnia 13 bm. około godz. 23.45 na ul. Warszawskiej napadnięci zostali powracający z pracy Józef Olszówka i Kazimierz Rabstein z Bobrownik, pow. będzińskiego przez 3 nieznanych sprawców, z których jeden bez wszelkiej przyczyny, pchnął Rabsteina nożem w szyję, a spólnicy jego wyrwali mu w tym czasie rower, poczem wszyscy zbiegli w pole w kierunku Dąbrówki

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Z kaplicy, znajdującej się w ogrodzie zakładu „Dobrego Pasterza" w **Bytomiu** wykradziono wysoką 60 cm figurę Najświętszej Marji Panny, wykonaną z gipsu. Sprawcy przenieśli figurę na pole koło starej drogi tarnogórskiej, gdzie potłukli ją na drobne kawałki. Policja poszukuje sprawców, których nie powinna minąć kara za popełnienie tego ohydnego świętokradztwa.

*

Usiłowała otruć swego sędziwego ojca, niezamężna, bezrobotna Lochczykowa z **Mikulczyc**. W tym celu wlała ojcu kwasu solnego do kawy. Przykry smak zwrócił jednak uwagę starca. Nie namyślając się długo, zaniósł on zatrutą kawę na policję, która sprawę skierowała do sądu. Poprzednio ojcobójczyni zamierzała się otruć i w tym celu zażyła nieco kwasu solnego, lecz tylko tyle, że jej to nic nie zaszkodziło.

Z Gliwickiego.

W tych dniach dokonano napadu na odwach policyjny w **Gliwicach**, mianowicie w nocy na poniedziałek nieznani sprawcy obrzucili kamieniami okna odwachu, oraz dwukrotnie wystrzelili doń z rewolweru. Natychmiastowy pościg za sprawcami nie dał wyniku.

*

Przed urzędem bezrobocia i opieki społecznej w **Gliwicach** zebrało się w poniedziałek w południe około 100 bezrobotnych, którzy poczęli demonstrować i grozić zniszczeniem lokalu. Urzędujących tam dwóch urzędników zaatakowano, rozrzucając im znajdujące się na biurkach papiery. Dopiero przybyła policja rozpędziła demonstrantów pałkami gumowemi.

*

W drodze na dworzec w **Tworogu** został napadnięty przez dwóch nieznanych sprawców kupiec Fritz Nothmann ze Strzelec, któremu napastnicy zrabowali przeszło 2000 marek i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Z Opolskiego.

Na ulicy Niemieckiej w **Opolu** samochód osobowy najechał w pełnym biegu na drzewo przydrożne i został rozbity. W samochodzie znajdowali się kupiec Nalepa i właściciel Szura z Bolka. Odnieśli oni ciężkie obrażenia i przewiezieni zostali w stanie groźnym do szpitala.

*

Pewien rowerzysta, jadąc w nocy w nietrzeźwym stanie spadzistą uliczką w pobliżu elektrowni w **Opolu**, wjechał wprost do Odry, gdzie pod szyję zanurzył się w zimną wodę. Na szczęście zauważono wypadek ten i pijanego wydobyto z niebezpiecznej kąpieli. Jeden z opolskich obywateli zabrał go do swego mieszkania i położył do łóżka, aby uchronić go od zaziębienia. Rower wyłowiono dopiero na drugi dzień.

Wielkiej. W czasie pościgu przytrzymano Piotra Feliksa, Jerzego Langnera i Wiktora Pieca z Brzezin Śląskich, których napadnięci z całą stanowczością rozpoznali jako sprawców napadu. Przytrzymanemu Langnerowi odebrano skradziony rower, a w czasie rewizji osobistej znaleziono u Feliksa nóż kieszonkowy, którym zadał uraz ciała Rabsteinowi. Okaleczonego Rabsteina po zaopatrzeniu mu rany przez miejscowego lekarza odstawiono do lecznicy Ski Brackiej. Sprawcy po ukończeniu dochodzeń przekazani zostaną władzom sądowym.

Wnioski redukcyjne w hucie „Pokoju".

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. Na ręce komisarza demobilizacyjnego w Katowicach wpłynął onegdaj wniosek huty „Pokoju" z Nowego Bytomia o zezwolenie na redukcję 2600 robotników, a to 1300 robotników bezzwłocznie, 700 z początkiem grudnia i 600 z końcem grudnia. Wniosek ten zarząd huty „Pokoju" motywuje brakiem zamówień oraz katastrofalnem położeniem huty.

Z Rybnickiego

Naruszenie miru domowego.

Rybnik. Dnia 12. listopada o godz. 22.30 trzej nieznani osobnicy usiłowali wejść przez otwarte okno do mieszkania Józefa Szymeckiego przy ul. Wodzisławskiej, przyczem zostali jednak spłoszeni przez rzeźnika Jana Kałużę, zamieszkałego przy tejże ulicy. Jeden z osobników usiłował pchnąć nożem Kałużę, który zdołał mu go z rąk wyrwać.

Pożar w hucie „Pawła".

Żory w Rybnickiem. Dnia 3. listopada wybuchł pożar w hucie „Pawła" w Żorach, który został przez miejscową straż pożarną i zatrudnionych w hucie robotników w krótkim czasie zlokalizowany. Szkoda wynosi około 100 zł. Pożar powstał od komina, który wychodził od pieca przez dach, papą kryty; wskutek nadmiernego rozpalenia się, zapaliły się w pobliżu znajdujące się deski i papa.

Zgon czytelnika „Górnoślązaka".

Boguszowice w Rybnickiem. Dnia 10 bm. zmarł w szpitalu Juljusza w Rybniku długoletni czytelnik „Górnoślązaka", śp. Konstanty Kojda z kopalni „Blücher". Pogrzeb odbył się w Boguszowicach przy wielkim udziale ludności. Nieboszczyk niech odpoczywa w pokoju!

Na wieczny sen.

Pszów w Rybnickiem. Dnia 13 bm. odprowadził liczny orszak pogrzebowy śp. Masarczyka, górnika z Pszowa na wieczny spoczynek. Śp. Masarczyk liczył dopiero około 45 lat, osierocił żonę i 6-cioro dzieci, zmarł po krótkich cierpieniach. Śp. Masarczyk opuścił szeregi naszych wiernych czytelników „Katolika Śl." Niech odpoczywa w pokoju!

Z Tarnogórskiego

Ożywiony ruch organizacyjny miejscowych kół Z. O. K. Z. w powiecie tarnogórskim.

Tarn. Góry. W niedzielę, dnia 8 listopada br. szereg kół miejscowych Z. O. K. Z na terenie powiatu tarnogórskiego odbył miesięczne zebranie ogólu członków. Na zebraniach tych wygłaszane były referaty oświatowe oraz podejmowane protesty przeciwko antypolskim wystąpieniom senatora Boraha. **W Nowych Reptach** odczyt o sprawach gospodarczych wygłosił p. Stefan Sawicki, w **Nowym Chechle** p. Z. Dziurzyński, w **Jędrysku** p. T. Kalinowski, w **Mikołesce** p. Panchyrz, w **Lasowicach** p. Ranoszek F., inspektor szkolny, w **Pniowcu** p. dyr. Józef Prus, w **Suchej Górze** p. E. Skowron, w **Nakle** p. Józef Niedziela, w **Starem Chechle** p. Bolesław Kubik, w **Kozłowej Górze** p. K. Kleinpeter. Na szczególne wyróżnienie zasługują zebrania kół w **Strzybnicy i w Orzechu.** W Strzybnicy bowiem w zebraniu wzięło udział 110 osób, które wysłuchały referatu o Śląsku, wygłoszonego przez p. prof. Koziełła, ilustrowanego przeźroczami. W Orzechu zaś odbyła się uroczysta akademja „Miesiąca propagandy Śląska" przy udziale 160 osób, na której p. Tomasz Dąbrowski wygłosił stosowne przemówienie.

Wiec protestacyjny przeciwko wystąpieniom senatora Boraha.

Tarnowskie Góry. W sobotę, dnia 7. listopada br. odbył się w Tarnowskich Górach publiczny wiec protestacyjny przeciwko uroszczeniom senatora Stanów Zjednoczonych A. P. Boraha przy obecności około 350 osób. Wiec zagaił prezes miejscowego koła Z. O. K. Z. p. aptekarz Bogdany, wskazując na konieczność założenia energicznego protestu przeciwko rewizjonistycznej propagandzie niemieckiej. Na wiecu wygłosił przemówienia p. Wągowski, dyrektor szkoły handlowej, oraz p. Niewiedział, starszy asystent kolejowy. Następnie zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję z uroczystym protestem. Na zakończenie wiecu zebrani odśpiewali „Rotę".

Los huty „Łazarz" nie został zdecydowany.

Radzionków w Tarnogórskiem. W ubiegły piątek bawił w hucie „Łazarz" komisarz demobilizacyjny celem osobistego zbadania stosunków w tejże hucie. Jak słychać, los huty nie został jeszcze zdecydowany. Mimo tego zarząd huty zamierza w najbliższych dniach wypowiedzieć pracę wszystkim robotnikom, pracownikom i urzędnikom.

Inż. Lenartowicz otrzyma tylko 54 tys. złotych odszkodowania.

Strzybnica w Tarnogórskiem. Jak donosiliśmy, w dniu 1 października zredukowany został dyrektor państw. huty ołowiu i srebra w Strzybnicy inż. Lenartowicz. Zaskarżył on zarząd huty o odszkodowanie w sumie 160.000 złotych. Na zabezpieczenie swej pretensji zafantował inż. Lenartowicz przez komornika sądowego 500 ton ołowiu w magazynach huty. W ub. tygodniu odbyła się w Tarnowskich Górach rozprawa w tym sporze. Sąd przyznał inż. Lenartowiczowi odszkodowanie w sumie 54.000 zł.

Złote gody weselne.

Rybna w Tarnogórskiem. W dniu 22 października obchodzili małżonkowie Józef Müller i Zofja z domu Makowska uroczystość złotego wesela. Uroczystość odbyła się w licznem gronie dzieci, wnuków i prawnuków. Na intencję sędziwych Jubilatów odprawiono nabożeństwo w miejscowym kościele parafjalnym. Po nabożeństwie składali Jubilatom życzenia: rodzina, krewni i znajomi. Jubilat jest abonentem „Katolika" od roku 1880, kiedy „Katolik" wychodził jeszcze w Królewskiej Hucie. Mimo, że był kolejarzem, był jego pilnym czytelnikiem, za co musiał znosić różne trudności i przykrości, szczególnie w roku 1900. Mimo tego pozostał wierny „Katolikowi", swej starej i ulubionej gazecie. Jubilatom składa serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności oraz doczekania się wesela diamentowego redakcja „Katolika".

Z Lublinieckiego

Przytrzymanie oszusta.

Lubliniec. Dnia 10. bm. przytrzymano w Lublińcu Franciszka Paprotnego, lat 24 liczącego z Przystajni, pow. Częstochowa, bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwanego przez władze sądowe, celem odbycia kary więzienia za oszustwa. W dniu przytrzymania zgłosił się na posterunku w Lublińcu właściciel składu rowerów Franciszek Mizgalski z Lublińca i w Paprotnym rozpoznał tego osobnika, który w dniu 7 sierpnia br. zjawił się w jego składzie i zakupił rower męski za kwotę 275 zł. Przy odbiorze roweru — Paprotny wpłacił mu tytułem zaliczki kwotę 80 zł., zaś na pozostałą sumę wystawił weksel, płatny w dniu 30 października br. W dniu płatności Paprotny jednak weksla nie zrealizował a rower sprzedał w międzyczasie za 175 zł. Wilhelmowi Plewni z Kokotka, u którego też rower znaleziono i oddano napowrót poszkodowanemu. Paprotnego odstawiono wraz z doniesieniem do dyspozycji władz sądowych.

Z całej Polski.

Piękna uroczystość harcerska.

Lwów. Wczoraj Związek Harcerski obchodził 20-lecie istnienia organizacji we Lwowie. Harcerze urządzili wielki obóz w Brzuchowicach pod Lwowem, gdzie w r. 1911 rozbito pierwszy w Polsce obóz skautowy.

Część domu zawaliła się.

Wilno. W Wilnie wydarzyła się w niedzielę katastrofa budowlana mianowicie runęła narożna ściana nowozbudowanej 3-piętrowej kamienicy na rogu ul. im. Dziewulskiego i Piłsudskiego. Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Szczegóły katastrofy są następujące: Budowa wykonywana przez inżyniera Cholemę została przerwana w sierpniu. W czasie przerwy właściciele domu, rodzina Ryndziunów, postanowiła na własną rękę przerobić okno narożne na drzwi sklepowe. Roboty te nadwątliły ściany i spowodowały katastrofę. Na miejsce katastrofy przybyła policja i komisja techniczna magistratu, która zarządziła ogrodzenie miejsca katastrofy, gdyż istnieje obawa dalszego obsuwania się murów.

Z dalszych stron.

Niemcy w stosunku do Polaków nic się nie zmienili.

Hamburg. „Weser Zeitung" donosi o urzeczywistnieniu planu osiedlania bezrobotnych we wschodn. częściach Niemiec, zwracając przytem uwagę, że powiat złotowski na pograniczu jest najbardziej zagrożony, gdyż posiada w swych granicach 20 proc. Polaków. Należało państwowe domeny w tym powiecie — zdaniem dziennika — osiedlić już przed 10 laty. Powiększając znacznie zaludnienie, i w ten sposób zmniejszyć udział Polaków.

Bezbożnictwo panoszy się w Prusach.

Królewiec. Bezbożnictwo w Prusach wschodnich stale wzrasta. Liczba osób, które wystąpiły z kościoła wynosi: w r. 1925 — 901 osób, w roku 1928 — 1476, w r. 1929 — 1616 osób. Wzmożenie się bezbożnictwa przypisać należy w pierwszej mierze agitacji hitlerowców i komunistów. Stosunkowo najmniejszy procent osób, które porzuciły wiarę, wykazuje Warmja, gdzie jeszcze ciągle przechowywane są tradycje przywiązania ludu do swojej wiary, czego dał on dowody podczas kilkuwiekowej przynależności do Polski.

Pościg za bandytami wśród gradu kul.

Budapeszt. Dwóch zamaskowanych osobników, uzbrojonych w rewolwery, po steroryzowaniu urzędników filji budapeszteńskiego Banku Komercjalnego, skradli worek z pieniędzmi, poczem zbiegli na rowerach. Złoczyńcy, których ścigał pewien szofer, ostrzeliwali się gęsto. Na ulicach powstała panika. W wyznaleziono zrabowane pieniądze w sumie 30 000 pengö. Drugiego z bandytów aresztowano w godzinach popołudniowych. Obaj aresztowani byli czeladnikami piekarskimi.

Wolał zastrzelić się niż wpaść w ręce policji bułgarskiej.

Sofja. Policji udało się wykryć siedzibę dwóch członków działającego nielegalnie centralnego komitetu komunistycznego. Wezwani do poddania się członkowie CKK. otworzyli ogień na oddział policji, który odpowiedział strzałami. Jednego z członków CKK. aresztowano, drugi odebrał sobie życie. Dokonano szeregu aresztowań, przyczem w ręce policji wpadły liczne ważne dokumenty, dotyczące propagandy wywrotowej.

Biskup prawosławny prowadzi powstańców do boju.

Londyn. Według doniesień pism wieczornych z Cypru, doszło do ponownych zaburzeń w miejscowości Kyrenia. Biskup grecko - prawosławny kierował tłumem, który zaatakował gmach rządowy, zerwał sztandar brytyjski, a wywiesił grecki. Biskup zostanie deportowany. Wszyscy burmistrzowie miast wyspy odmówili gubernatorowi pomocy przy tłumieniu powstania, wyrażając solidarność z powstańcami. Aczkolwiek sądząc z wynurzeń Venizelosa, rząd grecki zachowuje ścisłą neutralność, to jednak rząd brytyjski podejrzewa grecką inspirację w ruchu powstańczym, wskutek czego w dniu dzisiejszym cofnięte zostało ezequatur król. dla konsula greckiego na Cyprze, co wywołało tam wielkie wrażenie.

Nieboszczyk aresztowany w trumnie.

Chicago. Przez ulice Chicago ciągnął wspaniały kondukt pogrzebowy. Trumnę pokrywały stosy wieńców, a za trumną postępowały tłumy tych, którzy chcieli oddać zmarłemu ostatnią posługę. Za tłumem posuwały się powoli samochody. Przed trumną orkiestra wygrywała marsza żałobnego. Przechodnie — którzy pobożnie obnażali głowy, nie podejrzewali co kryje kapiąca od srebra trumna. To też zapanowało oburzenie, gdy nagle przed pogrzebem zatrzymał się oddział policji, uzbrojonej od stóp do głów, a dowodzący oddziałem, krzyknął: „Zatrzymać się!" Wśród orszaku żałobnego powstał popłoch. Pierwsza rzuciła się do ucieczki rodzina, spowita w krepy. Policja dopadła do karawanu i ku oburzeniu obecnych rozbiła trumnę. Zamiast nieboszczyka, ukazały się . . . rzędy butelek z alkoholem. Pogrzeb był nowym trickiem szmuglerów.

SPORT

Lechja spada!

Przedostatnia niedziela rozgrywek ligowych przyniosła dwie sensacje, w postaci porażek Ruchu i Warty oraz zadecydowała ostatecznie o spadku Lechji z szeregu klubów naszej ekstraklasy.

Wisła — Cracovia 4:2 (1:1)
Warszawianka — Warta 2:1 (1:0)
Pogoń — Lechja 3:0

Ruch parzegrywa z Czarnymi 0:1.

Wielkie Hajduki, 15. 11. Ruch nie miał swego dnia — był on, bowiem we wszystkich liniach słabszy jak zazwyczaj. Niewiadomo, czy na poziom gry wpłynął fakt małej doniosłości ewentualnej wygranej, czy też osłabiony skład no i powiedzmy otwarcie brak jedynego, choć nie zawsze szczęśliwego strzelca Peterka. — Nie miał kto strzelać! Gracze Ruchu starali się wjechać z piłką do bramki, niestety przy dobrej obronie i bramkarzu Czarnych było to niemożliwością. Że zaś gracze Ruchu nie byli w dobrej formie świadczy fakt „wylania" jednego z graczy zazwyczaj dobrego prawoskrzydłowego Urbana w czasie gry, za beznadziejna kopaninę. — O Czarnych można powiedzieć jedynie to co zawsze: dużo ambicji, ofiarności i odwaga cechująca prawie, że wszystkich graczy w spotkaniu „wręcz" z przeciwnikiem. — Niewątpliwie na bladym tle gry Ruchu, Czarni zaprezentowali się b. dobrze przewyższając gospodarzy startem, techniką no i jak już zaznaczyliśmy — werwą.

Mecze o puhar „Juvelia".

W trzecią z kolei niedzielę rozgrywek o puhar „Juvelia" odbyły się cztery spotkania które cieszyły się dość liczną frekwencją. Mecze wczorajsze przyniosły wyniki naogół spodziewane.

KS. 06 — Śląsk Świętochłowice 3:3 (1:1)
Naprzód — KS. 07 Siemianowice 6:1 (3:1)
KS. Chorzów — KS. 06 Mysłowice 1:1 (0:0)
Kolejowe P. W. — Policyjny KS. 1:2 (1:0)

Spotkania towarzyskie.

Amatorski K. S. — 82 p. p. Brześć 4:3 (1:3).
Orzeł — Pogoń 7:1 (2:1).
Wawel — Slavia Ruda 6:5 (3:3)
Pogoń — KS. Dąb 3:2 (1:0)
Zgoda — IFC. Katowice 2:1 (1:1)
Iskra —Naprzód Załęże 5:1 (2:0)
KS. 24 — KS. 20 Rybnik 4:2 (1:2)
Silesia — Haller Wielkie Hajduki 3:2 (1:1)

Słowian u bram ligi.

Katowice II., 15. 11. Rozstrzygające spotkanie o zdobycie tytułu mistrza klasy „A" i wejście do Ligi Śląskiej, zgromadziło na boisku Słowianu niewidziane dotychczas w tej dzielnicy tłumy publiczności, która z zapartym tchem śledziła przebieg tej emocjonującej walki o punkty.

Zawody same stały na dość wysokim poziomie i prowadzone były w ostrem tempie o czem dobitnie świadczy fakt strzelenia pięciu bramek w ciągu 15-tu minut. Sytuacje zmieniały się w kalejdoskopie, to też tyły obu drużyn były stale w opałach.

Czarni poraz pierwszy goszczący w Katowicach, zareprezentowali się z jak najlepszej strony. Jest to drużyna o nieprzeciętnych walorach technicznych i taktycznych z doskonałem opanowaniem gry głową. — Trio obronne znakomite. Pomoc była najsłabszą częścią drużyny, to też była powodem niewygrania spotkania. Linja ataku nagół zadowoliła, zarzucić jej jedynie można grę zbyt indywidualną. Skrzydła lotne i dobrze strzelające. Środkowy napastnik rozumnie wypuszczał swe skrzydła, zaniedbywał jednak łączników i zdradzał brak strzałów.

Słowian natomiast zaimponował grą wybitnie zespołową, w której wszystko szło składnie. Specjalnie odznaczył się bramkarz. Drużyna ta w zrozumieniu doniosłości meczu, grała bardzo ambitnie, wydając z siebie maksimum wysiłku i walcząc do upadłego o każdą piłkę. Tym też atutom zawdzięcza Słowian uzyskanie wyniku remisowego.

Rozmaitości.

Cielę zjadło 100 krów.

Dawnemi czasy żył sobie pod Barcirem, w Wielkopolsce, pewien obywatel, którego utrzymywanie stanowił dochód z 200 krów dojnych, stojących na oborze. Oprócz 200 krów miał on także syna jedynaka na szkołach. Po kilku latach utrzymywania synalka na pensji, obywatelowi z 200 krów pozostała zaledwie połowa, bo drugą połowę sprzedał na kształcenie syna.

Synek powrócił do domu, ale krów nie było już. Obywatel wyegzaminowawszy swego synka, przekonał się, że i w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu; to też kiedy raz przedstawił drągala swoim sąsiadom, tak się do nich odezwał: „Patrzcie, to jedno cielę zjadło mi 100 najpiękniejszych krów".

Prywatne państwo na wyspie.

Znany finansista londyński, mr. Martin Hartman, niedawno nabył wyspę Lundy, położoną w kanale bristolskim. Za cenę 17 000 funtów sterlingów stał się władcą małego państewka; wyspa ta istotnie nie jest wielka, gdyż długość jej mierzy niespełna 3 klm., a mieszkańców ma wszystkiego 50.

Nabywca jest bardzo zadowolony ze swego miniaturowego królestwa. Jego „program" rządowy jest pokojowy i polega na projekcie zbudowania nowoczesnego hotelu i restauracji, które stałyby się źródłem sporych dochodów.

20 pocisków i szkielet ludzki odkopano pod Warszawa.

Robotnicy, pracujący przy robotach ziemnych na ul. Kościuszki we Włochach pod Warszawą, natrafili na głębokości jednego metra na jakieś twarde przedmioty. Po dalszem kopaniu okazało się, że są to pociski armatnie. O odkryciu tem zawiadomiono władze wojskowe. Z zachowaniem wszelkiej ostrożności przystąpiono do dalszego kopania. Wydobyto ogółem 20 rosyjskich pocisków armatnich, oraz szkielet człowieka. Kto i kiedy zakopał kule armatnie na owem miejscu i skąd pochodzi szkielet ludzki, trudno dociec.

120 miljonów franków na dnie morza.

Z portu francuskiego Brest wypłynął przed kilku dniami parowiec „Artiglio", wiozący na pokładzie oddział nurków oraz komplet aparatów, niezbędnych przy prowadzeniu prac na znacznej głębokości. Wyprawa ta ma na celu wydobycie z głębi oceanu 120 miljonów franków w złocie, które zatonęły wraz z wiozącym je parowcem „Egypt". Przy spokojnym stanie oceanu prace szybko posuwają się naprzód. W ciągu trzech dni nurkowie oczyścili zupełnie pokład oraz kabinę, mieszczące sztaby złota. Dostanie się do wnętrza kabiny jest sprawą najbliższych dni.

Król Alfons chce osiąść w Czechach.

Donoszą do „Prager Presse", że były król hiszpański Alfons XIII zamierza osiedlić się na stałe w Czechosłowacji i w tym celu miał już nawet nabyć zamek słowacki Lublanę.

Kobiety z wąsami.

Pewien uczony Niemiec twierdzi, że obecnie daleko więcej kobiet można napotkać z wąsami, jak w starożytności. W Konstantynopolu 10 proc. kobiet ma zarost. W Madrycie również jest ta sama proporcja. W Filadelfji zaś tylko trzy procent kobiet cieszy się pięknemi wąsikami.

Rosyjska powieść o żydzie.

Żyd wpadł do studni i narzekał. Przechodzi prosty chłop, nachyla się nad studnią i woła do żyda: „Daj rękę, wyciągnę cię". Żyd, usłyszawszy słowa „daj", ani się ruszył i byłby raczej zginął. Tedy mówi chłop: „Chwyć się mojej ręki". Żyd chwycił się jej z całą siłą i dobry chłop wyciągnął go ze studni. Żyd bierze, ale nigdy nie daje.

Program radjowy.

Wtorek, 17 listopada 1931 r.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Muzyka polska z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.45 Komunikaty. 14.55 Intermezzo muzyczne. 15.05 Komunikaty gospodarcze. 15.15 „Chwilka lotnicza". 15.25 „Oszczędność jako sport". 15.50 Program dla dzieci młodszych. 16.20 „Villon z perspektywy lat pięciuset". 16.40 Pogadanka p. t. „Organizacja" — „Dzielmy się". 16.55 Muzyka. 17.10 „O promieniach Roentgena". 17.35 Koncert symfoniczny. 18.50 Rozmaitości. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 Olga Ręgorowiczowa: „Znaczenie Góry Świętej Anny w poezji śląskiej". 19.40 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Feljeton p. t. „Stare legendy mazowieckie". 20.15 Koncert popularny. 21.45 Skrzynka pocztowa techniczna. 22.00 Koncert kameralny. 22.40 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.45 Komunikat meteorologiczny. 22.50 Komunikaty sportowe. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Środa, 18 listopada 1931 r.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Uwertury i arje operowe z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.45 Intermezzo muzyczne. 15.05 Komunikaty gospodarcze. 15.15 Muzyka taneczna z płyt gramofonowych. 15.45 Różne bajeczki dla najmłodszych opowie Ciocia Hela. 16.00 Piosenki ludowe (płyty gramofonowe). 16.20 „O Karolu Miarce" — wygł. prof. Władysław Dzięgiel. 16.40 Skrzynka pocztowa. 16.55 Lekcja języka angielskiego. 17.10 Odczyt. 17.35 Koncert poświęcony twórczości J. Offenbacha. 17.50 Rozmaitości. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 Inż. Stanisław Nitsch: „Tężyzna śląskiego ludu roboczego". 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Wieczór narodowościowy rumuński. 21.45 Koncert poświęcony twórczości R. Schumanna. 22.15 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.20 Komunikat meteorologiczny i wiadomości sportowe. 22.35 Intermezzo muzyczne. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Dział handlowy.

Notowania złotego w Berlinie z dnia 13 listopada 1931 r.

Wypłaty na Warszawę 47.25—47.45
Noty wielkie 47.175—47.575.

Giełda pieniężna w Warszawie z dnia 14 listopada 1931 r.

Dolar amerykański 8,90 zł. Funt szterlingów angielskich 33,67 zł. 100 franków francuskich 34,94 zł. 100 koron czeskich 26,33 zł. 100 franków szwajcarskich 173,91 zł. 100 belg belgijskich 124,09 zł. 100 lei rumuńskich 5,34 zł.

Giełda zbożowa w Warszawie z dnia 13 listopada 1931 r.

Notowano: żyto 26,50—27,00 pszenica dworska 28,00—28,50, pszenica zbierana 26,50—27,00, owies jednolity 25,75—26,75, owies zbierany 24—25,50, jęczmień na kaszę 25,00—25,50, jęczmień browarny 28—29, groch Wiktorja 34—37, rzepak zimowy 34—36, koniczyna czerwona 160—200, koniczyna biała 250—375, mąka pszenna luksusowa 48—55, mąka pszenna 0000 43—46, mąka żytnia 41—42, otręby pszenne szale 17 50—18,00, otręby pszenne średnie 17,00—17,50, otręby żytnie 17,00—17,50, kuchy lniane 27,50—28,50, kuchy rzepakowe 20—21, kuchy słonecznikowe 23—24, ziemniaki jadalne 5—6.

Giełda zbożowa w Poznaniu z dnia 13 listopada 1931 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 24,75—25,00, pszenica 25,00—25,50, jęczmień 64—66 kg 22,25—23,25, 68 kg 23,75—24,75, browarowy 27,50—28,50, owies 24,25—24,75, mąka żytnia 65 proc. 36,50—37,50, mąka pszenna 65 proc. 37,50—39,50, otręby żytnie 17,25—18,00, pszenne 16,50—17,50, pszenne grube 17,50—18,50, rzepak 33,00—34,00, gorczyca 39,00—43,00, groch Wiktorja 24,00—29,00, Folgera 27,00—29,00, ziemniaki jadalne 3,80—4,00, słoma luźna 4,25—4,50, prasowana 5,50—6,00. Ogólne usposobienie niejednolite.

Giełda zbożowa we Wrocławiu z dnia 13 listopada 1931 r.

Notowano za 1000 kg: **Pszenica** śląska 74 kg — 223 mk, 76 kg — 227 mk, 72 kg — 213 mk. **Żyto** śląskie 70,5 kg — 206 mk, 68,5 kg — 202 mk. **Owies** średniej jakości i dobroci nowy 150 mk. **Jęczmień** browarowy 185 mk, latowy i na kaszę 173 mk, zimowy 63—64 kg 170 mk.

Strączkowe za 100 kg: Groch Wiktorja 28—30 mk, zielony 34—36 mk. Fasola biała 20—22 mk. Bób 17—18 mk. Wyka 18—19 mk. Peluszka 18—19 mk.

Pasza dla bydła za 100 kg: Otręby pszenne 10,50—11,25 mk, żytnie 11,00—12,75 mk. Słoma żytnia, pszenna, jęczmienna i owsiana prasowana 1,20 mk. Słoma żytnia długa 1,50 mk. Siano zdrowe, suche, nowe 1,90—2,20 mk.

Z całej Polski.

Niezwykłe szczęście.

Kępno. Na stacji w Podzamczu (pow. kępiński) zdarzył się jednej z ostatnich nocy w czasie przetaczania wagonów wypadek, który omal nie pochłonął życia ludzkiego. Oto kolejarz p. Wawrzynkowski upadł między szyny w chwili, gdy nadjeżdżał wagon i tylko dzięki temu uniknął śmierci, że w ostatnim momencie zdołał się uchwycić buforów. W pozycji wiszącej ujechał tak kilkadziesiąt metrów, aż do zatrzymania się wagonu. Podkreślić należy, że jest to trzeci z rzędu wypadek p. W. w ciągu jego 10-letniej pracy zawodowej.

Pożar zniszczył 37 budynków.

Krzemieniec. We wsi Lublińce, pow. krzemienieckiego, wskutek wadliwej konstrukcji komina w zabudowaniach Grzegorza Semczuka, wybuchł pożar, pastwą którego padło 12 domów mieszkalnych, 35 budynków gospodarczych, inwentarz żywy i zboże. Straty sięgają 200 tysięcy złotych.

Z Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy.

Odznaczenia członków Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Okręgu Śląskiego.

Wśród odznaczonych z okazji 13-ej rocznicy niepodległości znajdują się poniższe nazwiska odznaczonych członków Ogólnego Zw. Podoficerów Rezerwy.

Krzyż Niepodległości.

307 Kawa Franciszek, 441 Liszka Franciszek, 567 Nowak Jan. 653 Płaczek Józef.

Medal Niepodległości.

91 Chrostek Augustyn, Brzezinka Paweł. 142 Drapała Stanisław. 190 Gittner Jan. 298 Kandziora Paweł. 384 Kudełko Piotr. 404 Lamot Jerzy. 407 Latkowski Karol. 571 Pietrzyński Jan. 708 Szafraniec Józef. 738 Szyszka Alojzy. 769 Waniutek Marjan. 793 Wilczek Herman. 807 Woźnica Adolf. 815 Wrzeciono Jan. 823 Zagórnik Franciszek. 829 Zambok Jan, Zaworka Walenty. 739 Tabor Franciszek.

Bronzowy Krzyż Zasługi.

Czechman Ludwik.

Z okazji tej Zarząd Okręgowy Ogólnego Zw Podoficerów Rezerwy składa członkom swym najserdeczniejsze gratulacje oraz przesyła życzenia długich lat pracy w szeregach O. Z. P. R.

*

Cieszyn. Dnia 7 listopada Koło Cieszyńskie Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy urządziło zebranie poświęcone „Miesiącu Śląska“, o którego to znaczeniu wygłosił bardzo treściwy referat prezes Koła **p. Cyrzyk Józef.**

Lipiny Śl. W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie, poświęcone „Miesiącowi Propagandy Śląska“, na którem prezes Koła **p. Maciołek** wygłosił referat o znaczeniu miesiąca. Następnie zebrani z okazji przypadającego dnia zadusznego uczcili pamięć poległych bohaterów w walkach o wolność przez powstanie z miejsc i minutowe milczenie.

Świętochłowice. W końcu ubiegłego miesiąca odbyło się w Świętochłowicach posiedzenie tymczasowego zarządu powiatowego Związku podoficerów rezerwy. Zebranie zagaił komendant rejonowy p. Kobyłka, witając komendanta okręgowego p. Brzezinkę, który w referacie zapoznał zebranych z programem prac na przyszłość w dziedzinie P. W. i W. F. Pozatem uchwalono, że pierwsze walne zebranie delegatów powiatu świętochłowickiego odbędzie się dnia 22 listopada rb. o godz. 10 rano w sali p. Koźlika w Świętochłowicach, ul. Kolejowa 12. Tymczasowy zarząd powiatu świętochłowickiego tworzą: prezes i komendant powiatowy p. Kobyłka z Świętochłowic, I. wiceprezesa i komendant powiat. p. Lachota z Rudy, II. wiceprezes pow. i komendant p. Smolarczyk z Chropaczowa, skarbnik pow. p. Twardawa z Nowego Bytomia, sekretarz pow. p. Pawlenka Paweł z Świętochłowic, przewodniczący pow. komisji rewizyjnej p. Hopper z Lipin, członkowie pow. kom. rew. pp. Lazar z Wielkich Hajduk i Polak z Łagiewnik Śl., ławnicy pp.: Szczęsny z Orzegowa i Kulik z koła Godula - Chebzie.

Humor.

Odważny.

Właściciel menażerji ogłosił pewnego razu, że kto wejdzie do lwiej klatki, dostanie 100 zł.

Jeden chłop mówi: — Ja wlezę, ale prędzej wyprowadźcie lwa z klatki.

Dwie wieże.

A. — Podczas mych podróży widziałem wieżę tak wysoką, że szczyt jej sięgał nieba.

B. — Ja zaś widziałem wieżę tak niską, że jej wcale widać nie było.

Łysina.

Pani do znajomego: — Jak tak pan wyłysiał!

On: — Głupia głowa nie łysieje.

Ona: — Dlatego też tak się dziwię.

Wydawnictwo „Katolika Polskiego“ i „Katolika Śląskiego“, „Górnoślązaka“ i „Gońca Śląskiego“ z ogr. odp. w Katowicach, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada: **Franciszek Godula w Królewskiej Hucie.**
Nakładem i drukiem: **Drukarnia Śląska, spółka w Katowicach.**

Cennik drobnych ogłoszeń.

Pierwsze słowo 10 groszy, każde następne 5 groszy, tłusty druk 10 groszy, jedno ogłoszenie najmniej 60 groszy. Jedno drobne ogłoszenie może mieć najwyżej 30 słów. Na wysyłkę zgłoszeń do administracji nadesłać 35 groszy. Należytość może być płatna w znaczkach pocztowych.

Wolne posady

Zarobić może każdy pan lub pani na prowizję w przedstawicielstwie „Smak“ Piekary Rudne, Główna 45, powiat Tarn. Góry. Poszukuje także kilku panów nadających się do sprzedaży.

Bezrobotni pracownicy umysłowi znajdą stałe zajęcie jako agenci przy zbieraniu zamówień na masowo pokupne artykuły żywnościowe na Katowice i Król. Hutę z okolicą. Kaucja 3 zł. na próbki konieczna. Katowice, Moniuszki 3 u Hannig.

Mieszkania

Mieszkanie, składające się z 4 pokoi i kuchni z przynależytośc. natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia Rybnik. ulica Wysoka 2.

Pokój umeblowany wynajmę. Młyńska 35, 4 p. mieszkanie 14.

Stop!!! Masz do oddania mieszkanie, pokoje umeblowane, nieumeblowane, zgłoś się do Biura „Ruch“ Katowice, ul. Wojewódzka 7 m. 7, tel. 27-56, gdzie najprędzej i najkorzystniej dostaniesz nabywcy. Biuro czynne od godz. 9 rano do 7 wieczór.

Nauka

Chcesz się wykształcić na dzielnego książkowego, korespondenta, stenografa lub stenotypistę zgłoś się w „Biurze Ludowym i Pośredniczym“. Katowice ul. 3 Maja 33. III. p.

Uwaga! Nauki pisania na maszynach różnych systemów stenografii polskiej i niemieckiej oraz korespond. handlowej udziela „Wiedza“, Katowice, Plac Wolności 9, III p. Zgłoszenia codziennie od godz. 9—18-ej.

Sprzedaże

Sprzedam gospodarstwo, obejmujące chałupę z 7 pokojami, restaurację, stodołę i ogród oraz 7 morgów roli. Zabudowania masywne w dobrem położeniu przy szosie. Cena 20.000.—. Robert Skatuła, Gorzyce — pow. Rybnik

Miód odżywczo - kuracyjny pod gwarancją czysto pszczelny 5 kg 15 zł., 10 kg. 28 zł wysyła za pobraniem pocztowem W. Wołoszyn, Jezierna, wojew. Tarnopolskie.

Stop!!! Chcesz okazyjnie sprzedać nieruchomości: domy, grunty, place, parcele i t. p., jak również ruchomości wszelkiego rodzaju: meble, pianina, dywany, obrazy i t. p. zgłoś się natychmiast do biura kupna i sprzedaży **„Ruch“, Katowice, ul. Wojewódzka 7, m. 7, tel. 27-56. Biuro czynne od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.**

Miód pod gwarancją prawdziwy pszczelny deserowo - kuracyjny, tegoroczny — 3 kg. 9.50 zł., 5 kg. 14 zł., 10 kg. 25 zł. wraz z blaszanką i opłatą pocztową, wysyła za zaliczką, ku zupełnemu zadowoleniu Frida Rosenbaum Podwołoczyska nr. 29 (Małopolska).

Masło wyborowe i deserowe w 15, 30 i 50 kg opakowaniach po cenach targowych dnia, wysyła za pobraniem kolejowem W. Wołoszyn., Jezierna, Małopolska. Na żądanie cenniki.

Miód gwarantowany pszczelny, deserowy 18 zł., hreczany 15 zł., orzechy włoskie 14 zł., jabłka i gruszki stołowe 10 zł., pięciokilowe franko zaliczka. S Falek, eksport owoców, Zaleszczyki (Małopolska).

Sprzedam od zaraz 12 i pół morgi roli i całe gospodarstwo razem z żywym i martwym inwentarzem. Cena 13000 zł. Zgłoszenia do Alojzego Karzełek, Pielgrzymowice, powiat Pszczyna, stacja Pruchna.

Miód czysty prawdziwy deserowy kuracyjny pod gwarancją z własnej a największej w Państwie pasieki wysyła w blaszankach 5 kg 16.— zł. 10 kg 30.— zł. 20 kg 55.— zł wraz z naczyniem i opłatą pocztową.

Eugenjusz Biliński Zbaraż.

Sprzedaż krajowych i zagranicznych pianin i fortepian Fritz Leuschner Katowice, ul. Kościuszki 11. Prosze zważać na numer domu. Nie mam składu.

Miód pszczelny lipcowy pod gwarancją czysty brutto w blaszankach 3 kg. 10 zł., 5 kg. 14,50 zł., 10 kg. 27,50 zł 20 kg. 52 zł., 25 kg. 57 zł., 50 kg. 110 zł. wysyłam za zaliczką wraz z opakowaniem i opłatą pocztową. I. Winokur, Tarnopol (Małopolska), Tarnowskiego 14.

Przez drobne ogłoszenie wszystko znajdziesz!

Różne

Bank hipoteczno - kredytowy w Mysłowicach, Krakowska 16 udziela długoterminowych pożyczek na kupno wszelkich majątków i realności oraz na spłaty uciążliwych długów. Informacyj udziela się ustnie i pisemnie.

Pożyczki wekslowe w wysokości od 300 do 600.—, także i hipoteczne, załatwia szybko „Veritas“, Katowice, Plac Wolności 9 III. p. Telefon 25-77. Na odpowiedź załączyć znaczek pocztowy.

Wnioski, prośby, przepisywanie na maszynach, tłumaczenia w językach: polskim, niemieckim, francuskim i angielskim, wywiady handlowo - kredytowe, prywatne, obserwacje, pośrednicz. przy sprzedaży i kupnie nieruchomości, ruchomości, mieszkań i pokoi jak i pożyczki pod zastaw, załatwia, tanio szybko i dokładnie znana firma „Veritas“ Katowice pl. Wolności 9, III p. tel. 25-77.

Chcesz! pomyślnie załatwić sprawy sądowe, rentowe i pensyjne, kupić lub sprzedać nieruchomość zgłoś się w „Biurze Ludowem i Pośredniczem“, Katowice, ul. 3-go Maja 33 III. p.

Uwaga!! Chcesz okazyjnie nabyć nieruchomości: dom, plac, parcele, grunt itp., jak również ruchomości wszelkiego rodzaju: meble, pianina, obrazy, dywany itp., zgłoś się do biura „Kupno i sprzedaży“ **„Ruch“ — Katowice, ul. Wojewódzka 7 m. 7, telefon 27-56. Biuro czynne od godz. 9 rano do 7 wiecz.**

Sklep z 5 pokojami blisko kościoła, nadaje się do każdego interesu jest do wynajęcia. Zgłoszenia do administracji pisma 1000 S. B.

Głuchota uleczalna. — Wynalazek Eufonja za demonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja, Liszki k. Krakowa.

Opracowujemy wszelkie referaty na zebrania, uroczystości, rocznice, prace pedag.-metod. i inne. Dostawa w ciągu 3 dni. Ceny bardzo niskie. Knurów — skrzynka poczt. 16.